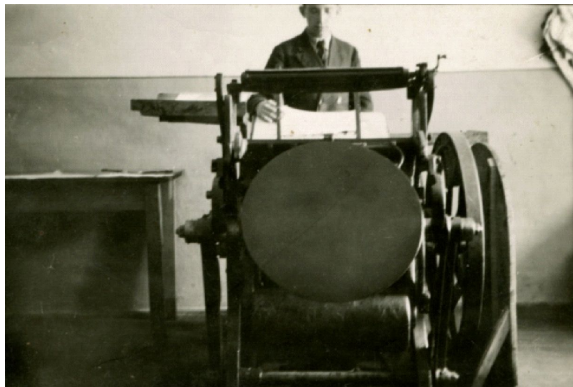




WOJCIECH PRZYBYCIEŃ

Urodziłem się 26 lutego 1926 roku w Męcinie Małej, niedaleko Gorlic. Dzieciństwo spędziłem w Gorlicach, gdzie ukończyłem szkołę handlową i zawodową, a następnie rozpocząłem pracę w drukarni. Pierwsza moja praca miała miejsce w drukarni Mieszczkańska - Romana Makowskiego w Gorlicach (była to drukarnia i księgarnia), następnie w drukarni Zygmunta Turowicza na ulicy 3 Maja. Przepracowałem w Gorlicach 4 lata i otrzymałem zaświadczenie poświadczające przez Urząd Miasta o nauce zawodu zecera.



Był to czas okupacji, w drukarni wykonywano w tym czasie dużo druków dla Rafinerii Nafty w Gliniku, a ponieważ mieliśmy z tego tytułu dostęp do pieczęci z godłem niemieckim, dlatego korzystając z tego podrabialiśmy pieczęć i przedłużaliśmy partyzantom tzw. Kenkarty pracy - dokumenty tożsamości.

Po zakończeniu okupacji wyjechałem do Świdnicy, gdzie przez 2 lata pracowałem jako składacz ręczny. Zdałem egzamin Państwowy, a w drukarni przeszedłem też szkolenie jako linotypista (składacz maszynowy). Był rok 1945.



W tym czasie należałem też do harcerstwa, byłem członkiem Komendy Hufca ZHP w Świdnicy i instruktorem na obozie harcerskim.

W roku 1946 z trzema kolegami wyjechałem do Świdnicy, gdzie podjąłem pracę w drukarni Rynek 34. W 1947 roku w Świdnicy zostałem powołany do wojska. Służbę w stopniu kaprała odbywałem we Wrocławiu w Batalionie Ochrony Sztabu Wojewódzkiego Dolnego Śląska. Otrzymałem funkcję starszego pisarza kancelarii żywnościowej. Służba trwała 2 lata. W tym czasie, był to rok 1948 ożeniłem się. Po wyjściu z wojska wraz z żoną przeprowadziliśmy się do Wrocławia gdzie kontynuowałem pracę jako linotypista w Zakładach Graficznych Prasa (żona pracowała ze mną w tej samej drukarni).

W roku 1949 powróciłem z żoną, w Jej rodzinne strony do Sochaczewa (woj. mazowieckie). Początkowo dojeżdżałem z Sochaczewa do pracy do drukarni w Warszawie "DOM SŁOWA POLSKIEGO", ale po kilku latach przeprowadziłem się wraz z rodziną (urodziła mi się córka) do Warszawy na stałe. W Zakładach Graficznych "DOM SŁOWA POLSKIEGO" początkowo pracowałem jako linotypista, a po ukończeniu Technikum Przemysłu Poligraficznego awansowałem na mistrza zecerni ręcznej i linotypów, a następnie zostałem kierownikiem drukarni gazetowej.

Współpracowałem z takimi gazetami jak: Trybuna Ludu, Sztandar Młodych, Słowo Powszechne, Żołnierz Wolności oraz innymi redakcjami gazet.

Pracowałem do roku 1990 skąd odszedłem na emeryturę. W zawodzie drukarza przepracowałem 50 lat. Zostałem odznaczony za długoletnią pracę: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi, Srebrnym medalem za zasługi dla Obronności Kraju (dwukrotnie) oraz odznaką Zasłużony Drukarz.



Dziś mam 94 lata i ze wzruszeniem wspominam te wszystkie lata mojego życia. Minęły jak jeden dzień, ale jeszcze wciąż staram się cieszyć życiem i być nadal aktywny.